

W. Brytania w żałobie
po zgonie Winstona Churchilla

Johnson i de Gaulle wezmą udział w pogrzebie

Depesza kondolencyjna A. Kosygina

LONDYN PAP. WCZORAJ RANO ZMARŁ W SWYM DOMU W LONDYNIE, W WIEKU LAT 90 WINSTON CHURCHILL. ŚMIERĆ NASTĄPIŁA PO KILKUNASTODNIOWEJ CHOROBI, W WYNIKU WYLEWU KRWI DO MÓZGU.

TRUMNA Z CIAŁEM CHURCHILLA będzie od wtorku przez trzy dni wystawiona w najstarszej historycznej części parlamentu brytyjskiego — w Westminster Hall, skąd w uroczystym orszaku żalobnym przeniesiona zostanie do Katedry św. Pawła, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Ze świątyni tej trumna zostanie przetransportowana do miejscowości Bladon, gdzie zostanie złożona na małym cmentarzu w grobowcu rodzinnym.

Do domu państwa Churchill w Londynie przy Hyde Park Gate 28 napływają z całego świata depesze kondolencyjne. Jedną z pierwszych była depesza od królowej Elżbiety. Depesze nadesłali: prezydent de Gaulle, prezydent Johnson, premier Kosygin, premier Cyrankiewicz i kanclerz Erhard.

DEPESZA PREMIERA KOSYGINA

MOSKWA PAP. Premier ZSRR Aleksiej Kosygin przesłał premierowi Wilsonowi następującą depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Winstona Churchilla: „Proszę przyjąć wyrazy szczerzego współczucia, które składam w imieniu rządu radzieckiego i własnym z powodu zgonu wybitnego męża stanu sir Winstona Churchilla. W Związku Radzieckim żywa jest pamięć o nie ziomle” postawie — sir Winstona Churchilla w latach wojny z Niemcami hitlerowskimi; dzielimy wraz z narodem brytyjskim żalobę z powodu „poniesionej przez stralę”. Jednocześnie premier Kosygin przesłał depeszę kondolencyjną lady Churchill.

NA POGREB CHURCHILLA przybyć ma wielu szefów państw i wybitnych polityków z różnych krajów. Przypuszcza się, iż przybędą m. in. prezydent de Gaulle, kanclerz Erhard, były prezydent Eisenhower, premierzy krajów Commonwealthu i krajów europejskich.

Prezydent Johnson przebywający w szpitalu wojskowym w Bethesda przyjął w niedzielę grupę dziennikarzy i w rozmowie z nimi oświadczył, że pragnie udać się do Londynu aby wziąć udział w pogrzebie Winstona Churchilla. Dodał on jednak, iż nie wie, czy stan zdrowia pozwoli mu na taką podróż. Jednakże według biuletynu lekarskiego ogłoszonego dziś w nocy, w stanie zdrowia Johnsona następuje szybka poprawa i przewiduje się, że przypuszczalnie będzie on mógł udać się na uroczystości pogrzebowe do Londynu.

Prezydent USA złożył wczoraj hołd wielkiemu politykowi brytyjskiemu.

Irlandzkie czworaczki

LONDYN PAP. W miejscowości Limerick (Irlandia) przyszyły na świat czworaczki — dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Czworaczki urodziły się o 6 tygodni za wcześnie. Jak twierdzą lekarze, stan zdrowia dwojga z nich jest dobry, jednakże stan pozostałych brzdu duże obawy. 33-letnia matka czworaczek Eileen O'Connell czuje się dobrze. Państwo O'Connell mają już siedmiorgo starszych dzieci.

Czy von Hassel był niedyskretny?

BONN PAP. Czy bniśki minister obrony, von Hassel, był niedyskretny? Ten problem absorbuje Prokuraturę Federalną w Karlsruhe. Prokuratura oświadczyła, że w związku z dochodzeniem przeciwko korespondentowi wojskowemu „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Weinsteinowi „bada się

skiemu i honorowemu obywatelowi Stanów Zjednoczonych, polecając opuszczenie wszystkich flag amerykańskich do połowy masztu, aż do dnia pogrzebu Churchilla. Rzecznik Białego Domu oświadczył, iż jest to pierwszy wypadek, aby Stany Zjednoczone w ten sposób uczęty śmierć obcego męża stanu.

LONDYNSKI „TIMES” po raz pierwszy od 50 lat usunął ze swej pierwszej strony ogłoszenia, by zamieścić wielki portret Churchilla i nekrolog.



Winston Churchill w La Turbie (Francja) podczas urlopu w czerwcu 1963.

Kontrakcja Patet Lao?

Tajemnicza eksplozja niszczy połowę sił powietrznych Laosu

LONDYN PAP. POŁOWA L AOTAŃSKICH SIŁ LOTNICZYCH ZOSTAŁA ZNISZCZONA NA SKUTEK WYBUCHU, KTÓRY MIAŁ MIEJSCE W NIEDZIELĘ RANO NA LOTNISKU WOJSKOWYM W VIENTIANE.

Budżet USA - 100 miliardów dolarów

WASZYNGTON PAP. Prezydent Johnson przesłać ma dziś do Kongresu projekt budżetu Stanów Zjednoczonych na rok finansowy rozpoczynający się 1 lipca 1965 roku. Ponieważ Johnson przebywa nadal w szpitalu, nie będzie mógł osobiście wystąpić przed Kongresem. Przewiduje się, iż wysokość budżetu nie przekroczy 100 miliardów dolarów.

Warto przypomnieć, iż w ub. tygodniu Johnson oświadczył, iż wydatki na cele wojskowe wyniosą 49 miliardów dolarów.

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr. Nr 20 (6367)

PONIEDZ., 25. I. 65 r.

Kurier

Szeześciński

Niezwykłe procesy w NRF

Strauss oskarża kobiety - dziennikarki

PRZYWÓDCA CSU, były minister obrony NRF, Franz Josef Strauss obrazził się na dwie piękne panie, obrazził się tak bardzo, że aż wytoczył im proces, który stał się ostatnio sensacją w NRF.

PRZECIWNICZKI BYLEGO MINISTRA TO: 34-letnia Anne Liese Friedmann (żona wydawcy monachijskiego dziennika „Abendzeitung”), pisa

mach hamburskiego „Sterna” pod pseudonimem Sybilla, oraz 30-letnia Ulrika Meinhof, publicystka hamburskiego miesięcznika „Konkret” którego wydawcą jest jej mąż.

Obie dziennikarki poważnie naraziły się Straussowi. Sybilla pisała wiele o słynnej aferze Fibag, w którą był zamieszany, ale nie to go najbardziej dotknęło. Były minister obrony obrazził się na panią Friedmann przede wszystkim za to, że skrytykowała jego wygląd zewnętrzny, pisząc iż odpowiada on, ściśle francuskiemu określeniu „bosz” (odpowiednik polskiego „szkopa”).

Pani Meinhof z kolei zaatakowała moralne oblicze Straussa, pisząc na łamach „Konkret” iż jest on „najbardziej okryty hańbą ze wszystkich niemieckich polityków w czasach powojennych”. Adwokat, który broni panią Meinhof w procesie wytoczonym jej przez Straussa, twierdzi, że taka opinia o byłym ministrze obrony „jest faktem powszechnie znanym i nie podlegającym dyskusji”.

Pani Ulrika Meinhof już po raz drugi jest przedmiotem ataków Straussa.

akcja przeciwko samolotom do konającym nalotów na siły Patet Lao.

Pani prezydentowa także...

WASZYNGTON PAP. Małżonka prezydenta USA, pani Johnson, również przebiegła się silnie i została przyjęta do szpitala Bethesda — tego samego, w którym leży prezydent.

GENERAL-SZALENIEC

Niecodzienna tragedia w San Remo

RYM PAP. Niecodzienna tragedia rozegrała się w sali obrad trybunału San Remo. Emerytowany generał Alberto Concardo w ataku furii zastrzelił jedną osobę i ciężko ranił czterech innych uczestników rozprawy. Sprowadzeni na pomoc karabinierzy zmuszeni byli użyć broni. Ciężko ranny go nie zmarł wczoraj w miejscowym szpitalu.

PRZED KILKOMI DNIAМИ władze wojskowe odrzuciły podanie Alberto Concardo w sprawie awansów w szeregach rezerwy. Silnie poirytowany tą odmową generał zaczął zdradzać objawy zaburzeń umysłowych. Zamknął się w sobie w domu i strzelał z pistoletu przez okno w powietrze. Kryzys dosięgnął szczytu, gdy generał otrzymał wezwanie stawienia się przed sądem w blahiej sprawie dotyczącej sporu z właścicielem garażu. Alberto Concardo zjawił się na sali uzbrojony w pistolet wraz ze sporą ilością amunicji. Przez pół godziny ostrzeliwał on sędziów i urzędników wymiaru sprawiedliwości.

NOWY TALENT SPRINTERSKI

NOWY JORK PAP. Podczas zawodów lekkoatletycznych rozegranych w hali w Annapolis, sprinter Uniwersytetu Fordham, Sam PERRY przebiegł 60 jardów w doskonałym czasie 5,9 sek. Jest to piąty najlepszy wynik poniżej 6 sekund uzyskany w hali.

Rabunek brylantów

WASZYNGTON PAP. 4 uzbłońskich bandytów przedostało się przez balkon na 2 piętrze do mieszkania bogatej wdowy po amerykańskim finansistce i przedsiębiorcy budowlanym Ewen Gairitz. Czołgając się zamordowaniem, bandyci skradli biżuterię, która ubezpieczona była na sumę 263 tys. dolarów.

Igła w mózgu

MOSKWA PAP. W Klinice Neurochirurgii Instytutu Naukowo-Badawczego w Koniacko poddano bądaniom 15-letnią dziewczynkę, która cierpiała na silne bóle głowy i ataki epilepsji połączone z utratą przytomności. Podczas prześwietlenia w mózgu wykryto spore wielkości igły.

Kierownik kliniki, dr Wirozub, przeprowadził rzadką w praktyce lekarskiej operację. Z lewej półkuli mózgu usunięto igłę, mimo iż znajdowała się ona dość głęboko. Igła była pokryta rdzą.

Po operacji dr Wirozub oświadczył, że nie spotkał w literaturze medycznej opisu podobnego wypadku. Jego zdaniem igła przedostała się do głowy poprzez niezarośnięte cienie przed 15 laty, kiedy operowana była niemowlęciem.

Operacja udała się i chora opuściła już szpital.

Pomyślne prognozy dla radiofonii

- Zamiast Raszyna - nowa stacja
- Program III - tylko rozrywka
- 83 proc. kraju w zasięgu UKF

POMYSŁNE PROGNOZY noszą dla ponad 20-milionowego audytorium radiowego założenia nowej 5-latk w zakresie radiofonii. Wielkie centrum radiowo-telewizyjne w Warszawie, w którym na potrzeby radiowe przeznaczony się 1/3 kompleksu budynków, ma być oddane do użytku wcześniej niż planowano — prawdopodobnie już w 1968—69 roku.

SZCZEGÓLNIENIE DUŻE perspektywy rozwojowe ma przed sobą wciąż jeszcze „raczkujący”, program III. Program ten ulegnie objętościowemu zwiększeniu i nabierze charakteru

zdecydowanie rozrywkowego. Adresat: najszersze rzesze odbiorców.

Ta wyraźna zmiana profilu III programu radiowego podyktowana została przede wszystkim troską o zdobycie licznego audytorium. W przyszłej bowiem 5-latkę program nadawany na tym zakresie będzie w pełnym tego słowa znaczeniu możliwy do odbioru w każdym zakątku kraju. Stanie się to możliwe dzięki stworzeniu dwóch sieci stacji ultrakrótkofalowych, które obejmą zasięgiem 83 proc. powierzchni kraju i 86 proc. ludności. Do tej pory zasięg działania nadajników UKF obejmował tylko 48 proc. Polski.

W NOWEJ 5-LATCE przewiduje się także wybudowanie nowej stacji długofalowej o mocy około 1000 kW. Zastąpi ona wysłużoną już stację raszynską, której 500 kW nadajnik obejmował tylko 95 proc. powierzchni Polski i 96 proc. ludności, pozostawiając poza swym zasięgiem zachodnie powiaty województwa wrocław-

skiego, zielonogórskiego i szczecińskiego. Nowa stacja długofalowa, w której zasięgu znajduje się 100 proc. obszaru Polski usytuowana będzie centralnie, bardziej korzystnie przy obecnych granicach kraju niż raszynska.

Miła niespodzianka dla najmłodszych

Jacusi i Agatka z TV

na płytach „Polskich Nagrań“

Dla starszych — Doris Day

WIAZANKA 16 popularnych pieśni ludowych i żołnierskich pod wspólnym tytułem „ECHA OJCZYZNY“ ukazuje się wkładce na płytach. Na „longplay“ tym który w sumie wydany zostanie w rekordowym u nas wydaniu — 50 000 egzemplarzy — znajdują się utwory znane jak Polska długa i szeroka: „Uprywa szybko życie“, „Rozkwitły pęk białych róż“, „Albośmy to jacy, tacy“, „Piękna nasza Polska ziarno“, „Grażyna pod Stoczkiem armaty“, piosenki okupacyjne: „Co użyjemy do dla nas“ i „W Saskim Ogrodzie“, nieśmiertelne „Sto lat“, Góral, któremu nie żal i wszystkie rybki śpiące w jeziorze...

NIEBAWEM doczekamy się również dwóch longplay'ów z 29 pieśniami państwowego zespołu pieśni i tańca „Śląsk“. Również na dwóch dużych płytach wolnoobrotowych, które włącznie są do cyklu „Z piosenką i melodią dookoła świata“, nagrano kilkanaście popularnych przebojów. Wśród solistów — Sława Przybylska, Violetta Villas, Katarzyna Boveri, Karin Stankiewicz i Helena Majdaniec; piosenke „Coletta“ śpiewa kwartet Marino Mariniego.

Nie tylko sympatyczny maestro z Milano reprezentować będzie na płytach „Polskich Nagrań“ zagranicznych wykonawców. Jeszcze w bieżącym kwartale będziemy mogli również zapoznać się z płytą z piosenkami wykonywanymi przez najpopularniejszą aktorkę filmową USA 1964 roku — Doris Day.

Niewątpliwie rangę bestselleru zyska płyta z czterema pieśniami poświęconymi matce: „Serce matki“, „Do ciebie mam“, „Pieśń o matce“ i „Lzy mojej matki“, w wykonaniu znakomitego basy — Bernarda Ładysza. Natomiast przyjemna niespodzianką dla miłośników stonowidła będzie płyta z nagraniem dwóch pozycji z popularnego telewizyjnego cyklu — „Jacusi i Agatka — Dobranoc“ z udziałem Zofii Raciborskiej. (1e)

Ciekawe propozycje komisji branżowej gospodarki morskiej

PRZY Komitecie Wojewódzkim PZPR powołano zespoły branżowe, których zadaniem jest niesienie pomocy zakładom przy opracowywaniu planów alternatywnych oraz koordynacja planów poszczególnych przedsiębiorstw tej samej branży.

JEDNYM z ważniejszych jest zespół gospodarki morskiej; jego przewodniczącym został dyrektor naczelny Polskiej Żeglugi Morskiej — R. Karger. Zespołem ten odbył już pierwsze posiedzenie, na którym ustalili plan pracy. Wyloniono także trzy grupy robocze.

GRUPA PIERWSZA zajmie się problemem ujawnienia i zagospodarowania rezerw w szczecińskiej gospodarce morskiej. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o rezerwy tkwiące w każdym zakładzie oddzielnie, gdyż to jest zadaniem samorządów i załóg, lecz o rezerwy wynikające z niedostatecznie ścisłej współpracy poszczególnych przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Grupa zbada zatem rezerwy tkwiące na styku współpracy: żegluga — port — spedycja, flota handlowa — rybołówstwo — stocznie remontowe, port — kolej itp.

GRUPA DRUGA ZAJMIE się rezerwami, które można by było wykorzystać dzięki polepszeniu współpracy PZM z flotą rybacką oraz Dalekomoorskimi Bazami Rybackimi. Chodzi tu zwłaszcza o zbadanie możliwości wyzyskania wchodzącej w br. do eksploatacji sentineliowców typu „Karaków“, przena czonych do obsługi linii zachodnioafrykańskiej, przy odhineraniu od staków łowczych, operujących w zatoce Gwinejskiej, ryb mrożonych, oleju oraz maczki rybnej. Statki typu „Karaków“ będą mieć chłodziarki lodowne oraz zbiorniki do przechowywania oleju.

GRUPA TRZECIA rozpatrzy możliwość i celowość powołania szczecińskiej organizacji wojewódzkiej zapotrzenia materiałowego i technicznego dla wszystkich przedsiębiorstw gospodarki morskiej. Przeanalizuje ona także propozycję powołania jednej wielkiej bazy transportowej z zapleczem remontowym dla wszystkich zakładów i przedsiębiorstw resortu żegluga.

JAK WIĘC wynika z planu pracy zespołu gospodarki morskiej, zamierza on nie tylko koordynować plany alternatywne przedsiębiorstw tej branży, lecz proponuje rozpatrzyć wniośki, których wynikiem mogą być nowe jakości. Jest to niewątpliwie cenna inicjatywa, przylatująca przestarzałe formy i poglądy na pewne sprawy. (k)

Ciele o 8 nogach

BYDGOSZCZ PAF. W wsi Isonka w pow. Bydgoszcz w gospodarstwie Józefa Janickiego przyszedł na świat cielak-potwork o osmiu nogach. Mimo wysiłków weterynarza, cielaka nie udało się uratować przy życiu. Jak się okazało, miał on również dwa serca i trzy żółtaki.

III Zjazd TRZZ zakończył obrady

OPOLE PAF. W Opolu zakończył dwudniowe obrady III walny Zjazd delegatów Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz TRZZ. Przewodniczącym Rady Naczelnej TRZZ został prof. dr Stanisław KULCZYŃSKI, zastępcami — Jan Izydorek, Leopold Gluck, Walter Późny i Ferdynand Herox. Sekretarzem Rady Naczelnej wybrano Czesła wa Piłchowskiego.

Liczby, które cieszą

Konferencja Samorządu Robotniczego w PGR Przecław

POD przewodnictwem dyr. Wacława RADZISZEWSKIEGO odbyło się rozszerzone posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego w PGR Przecław pod Szczecinem, w którym uczestniczyli: poseł na Sejm mgr Zbigniew UZAR, sekretarz do spraw rolnych KP PZPR Józef KOŁDRAS i przedstawiciele Zaw. Zaw. Pracowników Rolnych.

Omawiano wyniki wykonania

zadań produkcyjnych za okres minionego półrocza. Zadania te zarówno pod względem ilości, jak i wartości wykonane zostały z nadwyżką.

Z tytułu sprzedanych produktów podstawowych uzyskano zamiast zaplanowanych 4 414 tys. zł — 4 576 tys. zł. Z czterech podstawowych zbóż (pszenica, jęczmień, żyto, owies) osiągnięto zamiast zaplanowanej średnicy 18 q — 28 q, ziemniaków zamiast 160 q — 182 q, buraków cukrowych zamiast 300 q — 423 q. Mięsa sprzedano w tym okresie państwu za 266 tys. zł, (planowano 251 tys. zł). Wzrosła też wydajność krów w stosunku do ub. r. i to o prawie 900 litrów od jednej krowy. Do końca roku gospodarczego, na 30 czerwca br. liczba ta wzrosła do 3 tys. litrów od 1 krowy, z czego uzyskamy dodatkowy wpływ ok. 300 tys. zł.

A w ogóle, pod koniec roku obrachunkowego PGR Przecław chce uzyskać poprawę wyniku finansowego o 600 tys. zł w stosunku do planów, w czym 700 tys. zł czystego zysku.

Uczestnicy podjęli również zobowiązania dotyczące poprawy warunków bytowych i socjalnych załogi, m. in. w czynnym społecznym rozbudują ogród dek jordanowski dla dzieci.

Na bazie osiągniętych wyników Przecław wezwał do współzawodnictwa wszystkie PGR-y w województwie, zaliczone pod względem rentowności i wydajności do I klasy produkcyjnej. (a)

Z boćjaniego gniazda

- STATKI NA WEJŚCIU:
- S/S „ZIELONA GÓRA“ — z Belgii pod balastem.
 - M/S „RUSALKI“ — z Norwegii z drobnicą.
 - M/S „SOLA“ — z Bremenu z drobnicą.
 - S/S „SŁAWNO“ — z Danii pod balastem.
- STATKI NA WYJŚCIU:
- M/S „MODLIN“ — do Bremenu i Hamburga via Gdynia z drobnicą.
 - S/S „WIECZOREK“ — do Danii z węglem.
 - S/S „BIELSKO“ — do Danii z węglem.
 - S/S „JELCZ“ — do Danii z węglem.
 - S/S „ZIELONA GÓRA“ — do Holandii z węglem.
- TRUDNY REJS
- S/S „KOPALNIA MIECHOWA“

TRUDNE chwile przeżyła na Morzu Śródziemnym załoga parowca PZM — „Kopalnia Miechowice“. W drodze z włoskiego portu La Spezia do Safi w Maroku statek wpadł w strefę bardzo silnego sztormu, wobec czego kapitan Z. w. J. CHODOROWSKI zdecydował wejść do portu Alicante. Załoga we własnym zakresie usunęła szkody spowodowane sztormem i po uzupełnieniu zapasów bunkru statek w najbliższych dniach po płynie do Safi.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże, chwilami śnieg z deszczem. Temp. od 0 do 2 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, u południowo-wschodnie.



Jak został uratowany Śląsk?

„Złote wrota“ — jedna z najbardziej kapitalnych operacji II wojny światowej

NA GÓRNYM ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM rozpoczęły się obchody 20 rocznicy wyzwolenia Ziemi Śląskiej.

W styczniu 1945 r., dzięki świątecznemu oskrzydłującemu na noworocny wojsk radzieckich, Śląsko-dąbrowskie centrum przemysłowe uniknęło większych zniszczeń. Dzięki temu kopalnie, huty i fabryki mogły od pierwszych dni wolności podjąć pracę.

Szybki, oskrzydłujący manewr wojsk I Frontu Ukraińskiego ego przekreślił hitlerowskie plany „SPALONEJ ZIEMI“. 17 stycznia III armia pancerna, dowodzona przez gen. płk. Rybalkę, wycofała Radomsk o i Cześćstochowę. Rozpoczęło się natarcie przez Wieluń na Wrocław i okracanie Śląska od północy. 18 stycznia ruszyła ofensywa na rejon Śląska i Zagłębia. W „kotle śląskim“ o szerokości 60 km i głębokości ok. 100 km zostało uwięzionych 10 do 12 dywizji hitlerowskich, z myślą jednak o tym, aby w razie oporu wroga nie dopuścić do zniszczenia zakładów przemysłowych i domów mieszkalnych, marszałek Koniew, który dowodził styczniową ofensywą, postanowił wpuścić Niemców z okracania. Armia gen. Rybalko zmieniła kierunek natarcia, a hitlerowcy, naciskani bardzo silnie od frontu przez jednostki radzieckie, zmuszeni byli uciekać przez otwarty dla nich korytarz między Raciborzem i Rybnikiem. Działania te, które otrzymały nazwę „złoty wrota“, należały do najkapitałniejszych operacji drugiej wojny światowej, uratowały bowiem Śląsk od zniszczenia.

Warto podkreślić, że wojska radzieckie, narażając się na duże straty, likwidowały opór hitlerowców w miastach i ośrodkach przemysłowych konwencyjonalną bronią piechoty, bez udziału ciężkiej broni ni szałczej.

29 stycznia 1945 r. Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie oczyszczone zostały z wojsk nieprzyjacielskich.

W związku z wizytą min. Rapackiego w Iranie

Z WARSZAWY DO TEHERANU

DEUCIE I BURZLIWE SA DZIEJE MALOWNICZEGO, wzniesionego kraju między Morzem Kaspijskim a Zatoką Perską. Już dwa i pół tysiąca lat temu plemiona zamieszkujące te obszary, posiadaczy rozwiniętej kultury. W VI w. p.n.e. Perowie pod wodzą Cyrusa wywalczyli sobie suwerenność. Powstało potężne imperium, sięgające po Chiny i Indie na wschodzie a po Półwysep Bałkański i północną Afrykę — na północy i południu.

Starogreckie miasto w Afganistanie

PARYŻ PAP. Francuska ekspedycja archeologiczna z prof. Danielem Schlumbergerem na czele, odkryła na północy Afganistanu, w dorzeczu rzeki Pindus w miasteczku Ajanhum szczątki dużego miasta starożytnych Greków. Miasto to istniało, zdaniem archeologów, przed około 2300 laty i zostało zniszczone przez Aleksandra Macedońskiego na pamięć zwycięstwa, jakie odniósł w tym rejonie.

Koniec samobójstw?



STALOWA KONSTRUKCJA słynnej wieży Eiffa w Paryżu nie będzie więcej miejscem samobójczych skoków. Od daty oddania wieży do użytku (15 maj 1889 r.) 440 osób targnęło się na życie, stając z niej na ziemię. Decyzją rady miejskiej Paryża pierwsze i drugie piętro wieży zostanie zabezpieczone specjalnymi barierami i rozpostartymi siatkami.

NA ZDJĘCIU: wieża Eiffa w nocy. CAF

Nowy gatunek ryżu

DELHI PAP. W Tanjore (południowa India) wyhodowano nowy gatunek ryżu, któremu nadano nazwę „Japnica-Indica”. Pozwala on uzyskać w warunkach indyjskich znacznie wyższe plony od tych, jakie dają inne odmiany ryżu. Na polach doświadczalnych o powierzchni ponad 100 ha uzyskiwano przeciętnie ponad 48 ton z hektara.

nych stosunków z innymi państwami. Zawarte niedawno po rozumieniu radziecko-irańskie, przewidujące m.in. wspólną budowę tam na rzekach przygranicznych, świadczy o dobrośradziejkiej współpracy na linii Moskwa — Teheran.

Oparte o 500-letnią tradycję stosunki irańsko-polskie układają się pomyślnie. Obejmują stale rozszerzającą się wymianę handlową, pomoc polskich rzeczoznawców technicznych, wymianę studentów i stypendiów. Wizyta ministra Rapackiego w Teheranie przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju tej współpracy. (jr)

23-milionowa ludność Iranu — tak nazywa się Persja od 1935 roku — zamieszkuje obszar o powierzchni 16 300 000 km kw., a więc pięciokrotnie większy od Polski. Większość ludności wyznaje mahometanizm, mieszkańcy miast stanowią 1/5 ogółu ludności. Stolica państwa — Teheran liczy półtora miliona mieszkańców.

Narody Iranu mają stare i bogate tradycje kulturalne. Złoty wiek literatury przypada na okres średniowiecza (Firdusi, autor „Gulistanu”), ale i w naszym stuleciu pozostają one bogactwem i dumą państwa.

DZIEŁO REFORM, o którym ostatnio coraz głośniejsze w świecie, zapoczątkował ojciec obecnego szacha, REZA WIELKI, założyciel dynastii. Obecnie Iran wprowadza w życie trzeci z kolei program gospodarczego rozwoju kraju (1962—67). Zakłada on wzrost dochodu narodowego o 6 proc. i kładzie nacisk na dalszy rozwój eksploatacji jedynego wykroju stywanego do tej pory spośród licznych bogactw naturalnych Iranu surowca — ropy naftowej, z której dochody stanowią ponad 1/3 całego dochodu narodowego kraju.

Zasługą obecnego szacha Iranu, MOHAMMEDA REZY PAHLEWI, jest podjęcie najtrudniejszego w tym kraju, gdzie zachowały się jeszcze pozostałości struktury feudalnej, programu reform społecznych.

REFORMA ROLNA, która zlamala feudalny monopol władania ziemią w Iranie, przyniosła w pierwszym etapie nadanie ziemi porządkowo 300 tysiącom bezrolnych rodzin chiopskich (za ziemię te chłopci muszą płacić państwu, ale dopiero po otrzymaniu nadziały i ograniczonej własności obszaru nie więcej niż 400 ha. W drugim etapie — granica posiadania ziemi zostanie bardziej ograniczona. Państwo wypłaca obywatelom oszczędności i przysądza kredyty na zagospodarowanie się.

DUŻE SUKCESY NOTUJE RZĄD IRANU w walce z plagą analfabetyzmu, obejmującą blisko 80 proc. ogółu ludności.

Iran uczynił znaczne postępy na drodze rozwoju przyja-

ZASKAKUJĄCA PORAZKA laburzystowskiego min. spraw zagranicznych GORDONA-WALKERA w wyborach uzupełniających sprawiła, iż zmuszony on był podać się do dymisji. Nowym szefem dyplomacji brytyjskiej mianowany został w błyskawicznym tempie 58-letni Michael STEWART.

NOWY MINISTER sprawował dotychczas funkcję sekretarza stanu do spraw oświaty i nauki. Stewart, którego kandydatura brana była pod uwagę w wyborach rowego przywódcy laburzystów po śmierci Gaiskella, reprezentuje prawe skrzydło partii. W latach 1961—1962 reprezentował on W. Brytanię w Zgromadzeniu Do Radczyń Rady Europejskiej, oraz w Zgromadzeniu Unii Zachodnioeuropejskiej. W skład laburzystowskiego „gabinetu cieni” wszedł w roku 1960.

Dr KEMPNER PRZYPOMINA

(Korespondencja własna ZAP z Bonn)

DR ROBERT KEMPNER, były zastępca głównego oskarżyciela amerykańskiego w procesie norymberskim, w związku z komentarzem Johanna Georga REISMÜLLERA opublikowanym we „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nadesłał z USA list do redakcji, w którym nie tylko występuje przeciwko tezie, że przedawnienia zbrodni hitlerowskich nie da się w sposób prawnie uniknąć, ale i obala w sposób przekonujący twierdzenie, że „tylko niewielu zbrodniarzy skorzystałoby z przedawnienia”.

KEMPNER PRZYPOMINA, że spośród 5 445 wyroków wydanych przez sądy zachodnio-niemieckie przeciwko hitlerowskim przestępcom, mniej niż 10 proc. dotyczyło morderstw i zabójstw (172 i 243), pozostałe wyroki dotyczyły „mniejszych przestępstw”. Spośród 5 025 wyroków wydanych przez aliantów zachodnich mniej niż 15 proc. dotyczyło masowych zbrodni.

KEMPNER STwierdza Również, że po zakończeniu procesów norymberskich sprzed 15-tu lat przez międzynarodowy trybunał, akland przekazali akta szeregu spraw — na przykład członków kancelarii Rzeszy NSDAP i „ministerstwa wschodniego” Rosenberga — władzom zachodnio-niemieckim, przeciwko szeregu osobom przekazane zostały nawet gotowe akty oskarżenia. Tylko w wyjątkowych, nielicznych wypadkach oskarżenia te wniesione zostały przed sądami zachodnio-niemieckimi.

Kempner uważa, że centrala w Ludwigsburgu wykazała się może dobrymi wynikami, ale

tylko w sprawach, w których była kompetentna, a więc na przykład w sprawach załóg obozów koncentracyjnych i Einsatzgruppen SS. Ale inne kompleksy pozostały nadal nienaruszone. I w żadnym wypadku nie jest możliwe ich opracowanie, przeprowadzenie śledztwa, ustalenie i ujęcie podejrzanych i wniesienie aktu oskarżenia do 8 maja br.

Kempner wymienia całą listę nie zbędnych dotąd kompleksov zbrodni. Zapytuje, gdzie są sprawy mordu na 186 deputowanych do Reichstagu i Landtagów? Jakże kroki sądownie podjęto przeciwko byłym gaulajterom Bormanna, których 15 dotąd żyje na wolności? Dlaczego nie ukarano dotąd morderców prof. dra Lessinga, inż. Fornissa, pacyfisty Bertholda Jacoba, kanclerza austriackiego Dolfussa? Nikt nie poczynił dotąd kroków przeciwko sędziom i ławnikom Volksehrhshoffu Rolanda Freislera, przeciwko denuncjatorom gestapo, którzy występowali jako sędziowie honorowi, ani przeciwko denuncjatorom rodnstawa Scholl. Spośród setek morderców 4 000 księży i zakonnie, 548 rozstrzelanych księży polskich i ponad 2 000 zamordowanych w obozach koncentracyjnych, wszczęto dotąd śledztwo zaledwie przeciwko czterem.

KEMPNER STwierdza, że w żadnym wypadku nie można liczyć biegu przedawnienia od 8 maja 1945 roku, to znaczy od daty kapitulacji, gdyż przez wieki lat sądy zachodnio-niemieckie ograniczone były przepisami aliantów, nie mówiąc już o tym, że nie dysponowały odpowiednim aparatem, by ścigać zbrodniarzy wojennych.

KEMPNER ZAPYtuje, czy po 8 maja 1965 roku mordercy hitlerowscy dzielić się mają na dwie kategorie: tych, których dotąd wykryto, i przeciwko którym można było przeprowadzić śledztwo, i tych, których dotąd nie zidentyfikowano i których zbrodnie mają pozostać nie ukarane?

H. KOLLAT

Winston Churchill nie żyje

ZALEWDWIE przebrzmiały echa uroczystości 90-lecia urodzin Winstona Churchilla, a już wkrótce praca przyniosła wiadomość o chorobie i śmierci tego słynnego polityka, o którym smialo powiedziano, że sam w sobie stanowi rozdział historii imperium brytyjskiego.

Winston Churchill dał się poznać przede wszystkim jako premier Wielkiej Brytanii w pamiętnych latach drugiej wojny światowej. Należał do nielicznych przywódców wojenowych, którzy zrozumieć w porę, czym grozi Wielkiej Brytanii hiteryzm. On właśnie przewidział, że zanim Hitler przystąpi do rozgrywy z Związkiem Radzieckim (co było skrytym manewrem torysów) skieruje swe siły przeciwko Wielkiej Brytanii.

Taa realistyczna ocena niemieckiego faszyzmu utworowała Churchillowi drogę do władzy w dramatycznych dniach 1940 roku, na miesiąc przed atakiem Hitlera na Francję. Realizm podsygnalizował mu słynne słowa skierowane do narodu: „Nie mam wam nic do zaplanowania prócz krwi i łez”, które w rezultacie zmobilizowały społeczeństwo brytyjskie do olbrzymiego wysiłku obronnego.

AMBIBITNY POLITYK o szerokich skądinąd horyzontach myślowych nie rozumiał jednak, jak to słusznie spostrzegł H. G. Wells, mechanizm historii. W układzie sił na arenie światowej dostrzegł tylko to, co może służyć zabezpieczeniu interesów imperium brytyjskiego i to co może tym interesom zagrozić, a pod tym ostatnim pojęciem rozumiał przede wszystkim rewolucyjny ruch robotniczy. Inspirowała w latach dwudziestych interwencje przeciw Królowi Rad. Stąd jego ataki na rząd Partii Pracy w roku 1945, kiedy to oskarżał laburzystów o „otwieranie drzwi bolszewizmowi”. Stąd także jego słynna mowa w Fulton w roku 1946, która stała się hasłem do „zimnej wojny”.

„Miy. Churchill — powiedział przodek zmarłego premiera, słynny książę Marlborough — umiemy się tylko bić. Po zwycięstwach nie odciedzie wszakże do lamusa „historii”. Winston Churchill nie odciedzie wszakże do lamusa historii. Mimo że nie potrafił on zdobyć się na tyle realizmu, aby w porę dojrzał niebezpieczeństwo przemian zachodzących w naszej epoce, pozostanie on jedną z najwybitniejszych postaci w historii Anglii i Europy.

500 WYSTAW ROCZNIE

Związek Czechosłowackich Artystów Plastyków organizuje rocznie około 500 różnego rodzaju wystaw, w tym 80—100 w Pradze. Prakcie czasopisma podkreślają, że znajdują się jednak wśród nich zbyt mało wystaw malarzy i rzeźbiarzy granicznych. Dla kontrastu wymienia one Moskwy, Warszawy i Budapeszt, które w tej dziedzinie mają znacznie większe osiągnięcia. W najbliższym czasie sytuacja ma się poprawić, gdyż zawarto ostatnio szereg umów wiedeńskich z zagranicą, które w tej dziedzinie umożliwiają znacznie większe osiągnięcia. W najbliższym czasie sytuacja ma się poprawić, gdyż zawarto ostatnio szereg umów wiedeńskich z zagranicą, które w tej dziedzinie umożliwiają znacznie większe osiągnięcia. W najbliższym czasie sytuacja ma się poprawić, gdyż zawarto ostatnio szereg umów wiedeńskich z zagranicą, które w tej dziedzinie umożliwiają znacznie większe osiągnięcia.

NAD NOWYM SYSTEMEM KOMUNIKACYJNYM

W Czechosłowacji pracuje się obecnie nad nową koncepcją dalszego rozwoju systemu komunikacyj-



nego, który powinien lepiej niż dotychczas odpowiadać położeniu geograficznemu państwa, kierunkom przewozów krajowych i międzynarodowych, jak również zasądom celowości i maksymalnej gospodarności. Są one konieczne w związku ze strukturalnymi zmianami gospodarki narodowej i nową orientacją handlu zagranicznego CSRS. Z szeregu zgłoszonych koncepcji brane są pod uwagę przede wszystkim dwa projekty: budowy kanału Dunaj — Odra — Łaba i projekt budowy trzeciej magistrali kolejowej wschód — zachód, która biegnęłaby przez południowe rejony kraju.

20 LAT „KULTURNEGO ZIVOTA”

W styczniu br. znany bratysławski tygodnik KULTURNY ZIVOT obchodził 20 rocznicę swych narodzin. „Kulturny Zivot” stał się nie oddzielną częścią słowackiej kultury. Na jego łamach można znaleźć dzieła całej jej dwudziestolietniej historii. (CEP)

Podręczna lodoweczka

MOSKWA PAP. Konstruktorzy leńingradzcy wykonali niewielką lodówkę, która swymi rozmiarami nie przekracza rozmiarów maszyn do pisania. Mimo miniatury rozmiarów, lodówka posiada urządzenie pozwalające osiągnąć w jej wnętrzu temperaturę minus 5 stopni.

1,5 mln zabitych na szosach USA

WEDŁUG najnowszych statystyk amerykańskich, na szosach USA zginęło od czasu, gdy pojawił się na pierwszy samochód, około półtora miliona obywateli tego kraju.

Znak firmowy - „DELFIN”

Wyróżnienie czy...?

ZNAKIEM FIRMOWYM tej fabryki jest figlarnie machający ogonem delfin. Wyroby z delfinem znajdują się wszędzie, w każdym biurze. Około 80 proc. taśmy do maszyn biurowych i kalki różnych formatów oraz kolorów, a także sporo papieru światłoczułego dla biur projektowych - produkują Szczęśliwe Zakłady Materiałów Biurowych.

ZNACZNA CZĘŚĆ produkcji SZMB jest również sprzedawana na eksport. Ale nie o eksportcie chcemy dziś mówić. Chcemy się zająć kontrowersją, istniejącą od pewnego czasu między szczęśliwymi zakładem a Zjednoczeniem Przetwórstwa Papierniczego i Materiałów Biurowych, czy fabryka, której godłem jest delfin, została wyróżniona, czy jak

chce załoga, uderzona po kieszeni. Rzecz z grubsza ma się następująco:

W SZMB są dwa działy produkcji - papierniczy oraz metalowy. W dziale pierwszym produkuje się kalki, papier światłoczuły, papier śniadaniowy itp., natomiast produkcja metalowa obejmowała spinacze, stalówki, zszywacze i podobne przedmioty biurowego użytku. Produkcja papiernicza stanowiła dotychczas 3/4 wartościowego planu produkcji, a metalowa - 1/4. Jednakże o we trzy ćwierci planu wartościowego wykonywała 1/5 załogi zakładu, natomiast przy realizacji 1/4 planu wartościowego produkcji metalowej zatrudniono prawie 4/5 załogi.

JEST TO trochę dziwne, ale tak jest i nie ma. Produkcja papiernicza nie jest tak pracochłonna jak metalowa, szczególnie gdy spora jej część stanowi papier, śniadaniowy. Od kilku lat w zakładzie panowała zatem tendencja do zwiększenia produkcji papierniczej - jak podkreślano - zgodnie z tradycją.

TRADYCJA rzecz piękna i godna pielęgnowania, choć nie zawsze; a już na pewno należy zerwać z tradycją wyposażania naszych biur jak za czasów króla Cwiczeja. Wychodząc z takiego antytradycyjnego założenia Zjednoczenie postanowiło zmienić profil produkcji SZMB i rozwinąć tu wyrobów nowoczesnych przyrządów biurowych. Myśl chyba jak najbardziej słuszna i na pewno nie można jej traktować inaczej niż wyróżnienie. Inna sprawa, że do jej wcielania za brano się chyba niezbyt przemyślnie. Według wskaźników przysyłanych przez Zjednoczenie, produkcję metalowo-plastikową zwiększono o 48 proc. w cenach porównywalnych - a papierniczą zmniejszono o 21,7 proc. W sumie jednak produkcja globalna SZMB w br. będzie mniejsza o 3,5 proc. w porównaniu z ub. r. Mimo zwiększenia produkcji wyrobów bardzo pracochłonnych i zajmujących dużą powierzchnię produkcyjną, wzrost zatrudnienia nie jest proporcjonalny. A trzeba pamiętać, że przez wazającą część wyrobów, które mają wejść do produkcji, to prototypy albo wręcz przyrządy, których konstrukcji jeszcze nie ma, wobec czego załoga musi mieć pewien handicap, również finansowy. Niezbędne będzie także zwiększenie nakładów inwestycyjnych

na rozbudowę zakładów, zwłaszcza powierzchni magazynowej i hali produkcyjnej. Inna powierzchnia potrzebna jest bowiem na składowanie surowców i gotowych wyrobów, jeżeli produkuje się taśmę maszynową, a inna w wypadku podjęcia np. produkcji metalowych szaf biurowych czy specjalnych pojemników na kartki i zapisy, pochodzące z maszyn liczących.

NIEZADOWOLENIE załogi budzi także fakt, że znaczną część planu na br. zaszyfrowano pod ogólnym - środki pracy biurowej. Pytano: co to są środki pracy biurowej? Pod nazwą tę można podciągnąć i zszywacz i... maszynę liczącą.

W toku wymiany zdań precyzują, że nie coraz bardziej rzeczowe, konkretnie zadania zakładu, chociaż bogiem a prawdą, mało jest w naszym kraju ludzi, którzy potrafiliby dokładnie specyfikować de finicie, środków pracy biurowej. Jesteśmy bowiem w tym względzie daleko w tyle za krajami uprzemysłowionymi i o wysokim stopniu zmechanizowania biur, zmechanizowania, do którego zaliczyć można i zestawy maszyn liczących, i różnorodne zszywacze, teczkę, segregatory czy specjalne szafy biurowe.

Co więc będą produkować SZMB? Już obecnie wiadomo, że szafy metalowe szkieletowej konstrukcji, pojemniki na owe zapisy maszyn liczących, różnorodne teczkę, segregatory papierowe i z tworzyw sztucznych, różnorodne zszywacze, zamki do skoroszytów, sumatory plastikowe, dziurkacze i wiele innych rzeczy. Co wazniejsze, zakłady nasze mają wziąć udział w wytwarzaniu środków pracy biurowej, która odbędzie się w kwietniu br. w Moskwie.

A WIEC zmianę profilu produkcji w SZMB należy na pewno uznać za awans zakładu.

A. KILNAR

PRZEDSZKOLE - TO NIE PRALNIA

GODZINA 17.30. Umiłki gwar dziecięcych głosów. Sale przedszkola zalega cisza. Tylko na skłapo oświetlonej szafni na niskiej laweczce siedzi z naburmuszoną buzią kompletnie ubrana Ewka. Przed oszklonymi drzwiami stoi - również ubrana do wyjścia - cała zamieniona „we wzrok” wychowawczy ni przedszkola. Obie czekają. Może ktoś wreszcie przyjdzie.

Dzisiaj Ewka, wczoraj Jurek i Basia, jutro - znówu któreś mne. I tak w kółko. Przedszkolny, wcale nielatowy dzień pracy, kończy się, przepraszam, powinien się kończyć - wraz inną matką „coś” w głąbie zatrzymuje i trzeba - klnąc w duchu na czym świat stoi - czekać.

To „coś” ma różne oblicza. Zebranie, komunikacja, koleżka po mięso, fryzjer, rozmowa z kumką. W jednym z warszawskich przedszkoli małeństwo musiało przemocować, bo matka, wyjeżdżając w podróż służbową, poprosiła sąsiadkę, by odebrała dziecko, ale sąsiadka... zapomniała. Bywa, że po pocięciu przychodzi ojciec... pianny. Trudno wówczas oddać brzdąca pod jego opiekę. A zdarza się tak: matka myśli, że ojciec dziecko za bierze, a ojciec - że mat-

ka. I w rezultacie nie przychodzi nikt.

CIEŻKI JEST żywot kobiety pracującej i nieraz bywają rzeczywiste uzasadnione przyczyny spóźnienia. Ale znacznie więcej jest przyczyn nieistotnych, wynikających po prostu z lekceważenia. Z niecierpienia się z faktem, że wychowawczyni przedszkola to też człowiek pracy. Co gorsza - z niechęcią się z dzieckiem. Mało kto zda je sobie sprawę, jak dotkliwie cierpi takie 5-letnie stworzenie widząc, że po uszytkie dzieci przyszły mamusi, a po nie nikt się nie zgłosił. Poza tym, w myśl zgodnego poglądu psychologów i pedagogów, przebywanie w przedszkolu dłużej niż 5-6 godzin jest smutną koniecznością. Dziecko psychicznie nie wytrzyma nieustannego gwaru i codziennej bądź co bądź dyscypliny. Jest mu potrzebny spokój, odprężenie a tymczasem czekanie na matkę potęguje jeszcze jego napięcie nerwowe.

SA BOLĄCZKI, na które nie ma sto procentowo skutecznego lekarstwa, którym się można przeciwniać, w żadnym przepisów ani nakazów. Jeśli matka, zna na z solidności i serdecznie go stosunku do dziecka, nie przyjdzie na czas, by je odebrać, wychowawczyni przedszkola martwi się, że może coś złego jej się przytrafiło. Ale niestety, są matki, które „nie przesadzają” w trosce o dziecko. I dlatego, czasem nawet podświadomie, chętnie korzystają z sytuacji i przedłużają załatwianie swoich spraw. Jeżeli sytuacja tego wymaga, kobieta powinna na wet zwolnić się z zebrania, zrezygnować z okazji kupienia czegoś atrakcyjnego - byle w porę odebrać dziecko. Przedszkole to nie pralnia, do której nie dzis to jutro można przyjechać po gotową bieliznę... St. O.

KONKURS „Mój wkład do walki o pokój”

PREZYDIUM Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wraz z miesięcznikiem „Widnokręgi” ogłasza otwarty konkurs na wspomnienie lub wypowiedź pod hasłem: „Mój wkład do walki o pokój”. Moga w nim wziąć udział wszyscy, którym bliska jest idea pokoju. Uczestnicy powinni nadać prace konkursowe w objętości nie przekraczającej 3-4 stron maszynopisu lub też czytelne rękopisy, do dnia 8 maja 1965 r. Adres: Warszawa 22, ul. Wawelska 14, Redakcja „Widnokręgów”.

Prace najbardziej interesujące będą nagrodzone. Zwycięzców czekać m. in. aparat fotograficzny „Zenit”, prenumeraty Wielkiej Encyklopedii Powszechnej i Wielkiego Atlasu Geograficznego, a także nagrody pieniężne. O ich przyznaniu zdecydować 9-osobowe jury na czele z przewodniczącym Józefem Ogińskim.

ABY PRZEZŁAMAĆ zwiniając skromność ewentualnych uczestników konkursu, zwróciliśmy się do najbliższego redaktora „Widnokręgów” W. Minkowskiego, aby nam bliżej wyjaśnił istotę hasła „Mój wkład do walki o pokój”.

Każdy, kto dobrze pracuje na swym posterunku, rozwijając naszą gospodarkę, zwiększając zasobność kraju i jego siłę. Każdy, kto przyczynia się do rozwoju kultury, zdrowotności, oświaty, pomaga rękami obronę pokoju. Czekamy więc na wypowiedzi fachowców z wielkich fabryk i działaczy aktywizujących małe miasta, na wspomnienia nauczycieli wyjaśniających młodzieży przyczyny zbrojnych konfliktów i ich dramatyczne skutki, a równocześnie krzewiących umiłowanie pokojowej pracy. Chętnie widzielibyśmy również wypowiedzi reżyserów, artystów, ludzi plóra. (w.s.)

PIERWSZA ORKA 20 stycznia br. gospodarz indywidualny ze wsi Glazow w powiecie pyrzyckim - Jan Tereszczuk rozpoczął pierwszą orkę. Foto: St. Cieślak



Czytając Niedobra stabilizacja

W „POLITYCE” T. Kołodziejczyk podejmuje próbę bilansu ruchu turystycznego w naszym kraju w r. 1964. Statystyka wykazuje tu niepokojącą stabilizację - podczas gdy w interesie społecznym i gospodarczym jest przecież dalszy rozwój ruchu turystycznego. Jedną z głównych przyczyn tej niedobrej stabilizacji upatruje autor artykułu w fakcie, że właścicieli gospodarze terenu nie są zainteresowani finansowo w zakresie zysków z turystyki, odprowadzając do kas przedsiębiorstw centralnych. Słownie: jest to swego rodzaju eksploatacja terenu, antybiznes turystyki, rozdrabnianie środków materialnych, które „tylko ręka gospodarza zdolna jest pomnożyć”.

„Wysługiwanie” poety

DOSYĆ LATWO u nas o „introzujecie” poetów na wyznaczonej jeszcze łatwiej o ich „wysługiwanie”, stracone w dół, jeżeli z jakichś powodów stali się niewygodni. Tak się ostatnio dzieje z Różewiczem - do niedawna dość powszechnie uznawanym za naczelnego „poetę pokolenia”. Do polemiki na ten temat wrócił się felietonista „Kultury” KTR pisząc: „Uważajcie na śliżawkę, młodzi! Należy młodzi lirzyce postawić wysługiwac z literatury ojczystej

też poeci, który wydal im się niewygodny. Nuże więc podstawić mu na lodowisku to nożę, to patyk, jakich tyle niebratnia wywalić”. I kończy jakże słuszną uwagą: „A młodość, jeśli zbierać chce poklask, niech go osiągnie poprawnością i widzeniem własnej sprawy, nie zaś awanturą na lodowisku”.

Poważnie - na temat twórczości Różewicza jako znakomitego poety wojennych - atakom na film polski „Agnieszka” występuje w „Kulturze” Witold Zaleski, wyrażając przytoczone i bezpodstawne twierdzenia i wyliczenia. Wspomnijmy tu jeszcze o podjętej na łamach „Polityki” przez T. Jurge obronie „Pamiętników” gen. Kirchmayera i surowo ocenionych przez recenzenta „Wojskowego Przeglądu Historycznego”.

Brzydkie wyrazy...

GDY MOWA o atakach, warto zacytować charakterystyczne wyrażenie „brzydkich wyrazach”, w

tygodnik

związku ze znanym felietonem w tej sprawie Hamiltona w „Kulturze”. Felieton ten tak rozjątrzył Jerzego Milewskiego z PAX-owskiego „WTK”, że wolał o wkrócenie prokuratora w obronie „zagrożonej moralności”. Jak mówił Redro: „Znaj proporcje, mociumpanie!”, Hamilton w odpowiedzi Milewskiemu cytuje sporą kolekcję najautentyczniejszych, w istocie odrażających „brzydkich wyrazów” drukowanych, w PAX-owskich książkach! Dziwni to zaiste lekarze, którzy nie chcą się leczyć sami...

Chaplin i raport Warrena

W „POLITYCE” ciąg dalszy niezmiernie ciekawej nuty biografii Chaplina, rozdział, w którym ten znakomity artysta opisuje niezwykle perwetyjne swego slynnego filmu „Eksplikator” (o Hitlerze). Znalazł się wówczas w Ameryce sily, które próbowały nie dopuścić do wyświetlenia tego filmu, jako „szalony”, „WTK”, że wolał o wkrócenie prokuratora w obronie „zagrożonej moralności”. Jak mówił Redro: „Znaj proporcje, mociumpanie!”, Hamilton w odpowiedzi Milewskiemu cytuje sporą kolekcję najautentyczniejszych, w istocie odrażających „brzydkich wyrazów” drukowanych, w PAX-owskich książkach! Dziwni to zaiste lekarze, którzy nie chcą się leczyć sami...

W tymże numerze „Polityki” - obszerny i ciekawy artykuł angielskiego historyka H. Trevora Roperza o kwestionarzu wiarygodności tzw. Raportu Warrena w sprawie zaobłąstwa prezydenta Kennedy'ego. (1)

Górnicy i hutnicy myśliwymi

NAJBARDZIEJ uprzemysłowiony region kraju jest również atrakcyjnym terenem łowieckim. Słynne bory pszczyńskie, lublinieckie, tarnogórskie i gliwickie - są chętnie odwiedzane przez myśliwych. Oprócz zwierzyny powszechnie spotykanej w lasach wszystkich regionów kraju, w Beskidzie Śląskim żyje przeszło 100 guszców, a w lasach powiatu zawierciańskiego i nyszkowskiego nalazono - prawie 600 cie trzewi.

Na terenie Śląska i Zagłębia utworzono 180 oświadów łowieckich, w których przeżywa emocje połowali przeszło 2 400 myśliwych. Przeszło czwartą część zreszonych w kółkach łowieckich stanowią górnicy, hutnicy oraz robotnicy różnych zakładów przemysłowych. (ZAP)

Nowy typ kuchenek gazowych

RADOMSKA Fabryka Wyrobów Metalowych przygotowała nowy typ kuchenek gazowych. Jest to kuchenka dwupalnikowa z oszklonym piekarnikiem, przeznaczona głównie do wyposażania kawalerii. W tym roku zakład wykona łącznie ok. 66 tys. sztuk kuchenek różnych odmian. Dużą część produkcji przeznaczają na eksport.

ELEKTRONOWA gazeta

„SATURDAY REVIEW” snuje rozważania, jak wyglądać będzie gazeta przyszłości.

Spróbujmy odwiedzić redakcję gazety, która ukazywać się będzie za 40 lat. Krzesła redaktorów będą stać przy pulpitych z ogromną liczbą guzków i klawiaturą maszyny zecer skiej. Ze wszystkich stron znajdować się będą ekrany.

REDAKCJA PRZYSZŁOŚCI nie będzie się mogła obejść bez reporterów, korespondentów i redaktorów. Jej mózgiem pozostaną jak dawniej ludzie, ale całą resztę wykonywać będą maszyny elektroniczne. Autor artykułu nie zdąży ukończyć zdania, a już znajdzie się ono w mechanizmie elektronicznej pamięci. Jednocześnie to samo zdanie pojawi się na jednym z redaktorskich ekranów.

Aby otrzymać informacje wiążące się z historią jakiegoś zagadnienia czy też fotografie, wystarczy autorowi lub redaktorowi wybrać numer elektronicznej biblioteki przechowującej informacje, a potrzebny materiał pojawi się natychmiast na ekranie, lub — jeżeli autor tego zapragnie — zostanie przy pomocy elektronicznej maszyny przedrukowany.

JEDNOCZEŚNIE dział makietowy, także za pomocą maszyn elektronicznych, będzie rozstrzygał, jaki materiał umieścić na pierwszej stronie, a jaki wewnątrz numeru. Będzie przedstawiał wybrane przez siebie fotografie i redagował podpisy. Cały materiał z tytułami przedstawiony zostanie następnie na ekranie redaktora, który po przeczytaniu wybiera tytuł i naciska guzik. Tytuł może nie uzyskać akceptacji redaktora naczelnego, który za pomocą nacisknięcia guzika odsyła go do zmiany. Kontakt między redaktorem i współpracownikami odbywać się będzie wyłącznie przy pomocy naciskania odpowiednich guzków.

GDY WYTYPOWANE zostaną wszystkie informacje i zdjęcia na pierwszą stronę, naczelny redaktor zatwierdza tytuły i naciskając odpowiedni guzik — przechodzi do dalszych stron. Jeżeli go zadowoli — naciska ostatni guzik z napisem „Do druku”.

MASZYNY liczące i elektroniczne obrony odgrywać będą główną rolę nie tylko w pomieszczeniach redakcyjnych. Będą także wybierać członki, szerokość kolumn i odstępy między wierszami, najlepszy układ na stronie, usuwać błędy drukarskie i przekazywać matryce na odległość dziesiątek kilometrów. Inne maszyny drukarskie będą odbijać gazety.

CZŁOWIEK za lat 40 bynajmniej nie zniknie z redakcji

gazety. Zwiększy się nawet za potrzebowanie na wykwalifikowanych dziennikarzy i redaktorów. Znacznie zmniejszy się natomiast liczba pracowników technicznych, stanowiących większość w dzisiejszej prasie.

(Kt — PAP)

Polak organizatorem szkolnictwa w USA

POWSTANIEC z r. 1848 Józef Karge, przybył do Stanów Zjednoczonych w roku 1851. Zasłynął tu jako organizator szkolnictwa amerykańskiego w stanach Nowy Jork i Connecticut. Wależył po stronie Polacy w wojnie domowej, mianowany przez Kongres generałem brygady. Następnie wykładał jako profesor języków kontynentalnych i literatury na Uniwersytecie Princeton. Encyklopedia i biograficzna nazywa go „jednym z najlepszych wychowawców szkolnych z ówczesnego okresu”.



Skąd się wzięła nazwa stolicy?

BYNAJMNIJ nie od legendarnej pary Warsa i Sawy. Jak twierdzi prof. Aleksander Gieysztor, od imienia rycerza z rodu Rawiczów-Warsa. Była to po prostu nazwa dzierżawca: „Warszowa” — wieś Warsz. Nie wiadomo, w którym stuleciu Warsz z rodu Rawiczów wszedł w posiadanie nadwiślańskiej wsi. Wiemy natomiast, że z czasem wieś ta awansowała do rangi książęcego grodu, żywnego miasta, a wreszcie stolicy XVI-wiecznej potężnej Rzeczypospolitej.

NAGRODA dla Achmatowej

RZYM. Międzynarodowa nagroda w dziedzinie poezji „Etna-Taormina” zajmuje bardzo zaszczytne miejsce wśród włoskich nagród literackich. W roku bieżącym jury zebrane w Katanii na Sycylii pierwszą nagrodę przyznało wybitnej poetce radzieckiej Annie ACHMATOWEJ dla uczczenia pięćdziesięcioletniej twórczości poetyckiej oraz w związku z wydanym ostatnio we Włoszech zbiorem jej wierszy.

POLSKA PLASTYKA W MONTE CARLO

NOWY SUKCES w skali światowej odnieśli ostatnio polscy plastycy w Monte Carlo. Wystawione przez naszych artystów malarzy i rzeźbiarzy na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Współczesnej dzieła wysoko oceniali krytyka i publiczność, a przede wszystkim — jury, które przyznało naszym twórcom Wielką Nagrodę Księcia Rainiera III.

„Klucz niebieski” w NRIF

MONACHIJSKIE w wydawnictwo „Piper Verlag” przygotowało niemiecką edycję powiastek naszego filozofa Leszka Kołakowskiego pt. „Der Himmelschlüssel — Erbauliche Geschichten”. „Klucz niebieski”.

Przed trzema laty nna tutejszym rynku księgarskim znalazła się inna pozycja tego samego autora — „Człowiek bez alternatywy”.

ZESPÓŁOWA nagroda dla polskich artystów w Monte Carlo jest kolejną pozycją na długiej liście nagród i wyróżnień podnoszących rangę i popularność polskiej sztuki współczesnej za granicą. A oto nazwiska artystów, którzy zdobyli to wyróżnienie:

Malarze — Maria Antos-kiewicz, Marian Bogusz, Tadeusz Dominik, Alfred Lenica, Maria Ewa Lunckiewicz, Tymon Niesiołowski, Ewa Rosentien, Juliusz Studziński, Jan Szancencbach, Jerzy Tchórzewski, Stanisław Teisseyre i Jan Wodyński; rzeźbiarze — Jerzy Jarnuzkiewicz, Stanisław Kulon, Franciszek Masiak, Ludwika Nitschowa, Tadeusz Siedluch, Stanisław Sikora, Józef Trenarowski i Magdalena Więckówna. (Kt—PAP)

23 BM. MINĘŁA sześćdziesiąta rocznica urodzin Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego (zm. w 1953 r.), jednego z najoryginalniejszych poetów współczesnych. CAF

SZCZECIN

Tutaj mój port; tu słońce mam na czole i dom i sad i kota — nie do wiary!
Natalia na werandzie Kira w szkole
A babcie wchodzą sny pod okulary.
Nad klombem płaka cię — przejrzał morderzy
Grzmi w rękopisie moim epopeja.
Dobrze mi tu, I wieje wiatr od Odry,
odurzający i zwycięski jak nadzieja.
K. I. GAŁCZYŃSKI
(Wiersz, napisany specjalnie dla „Kurierza Szczecińskiego” z okazji ukazania się tysięcznego numeru naszej gazety).

— To po tobie ma taki charakter!
— Nie o charakter chodzi, lecz o wychowanie. Mówię o wychowaniu.
— Proszę, wychowuj go sobie sam!
— A ty co? Będziesz do góry brzuchem leżeć?! Ja pracuję na dom.
— To się nie czeplaj wychowania. Ja też mam harówkę w domu.
— Wziąłem ci pomoc.
— Wielka mi pomoc! Na trzy godziny!
— Jeszcze mało?! Nikt ci nie może dogodzić. Tę też pewnie wyrzucisz.
— Wiesz, jaka była ta Niemka. Tylko za chlopakami ganiała. Musiałam ją wyrzucić.
— Teraz masz lepszą, więc nie narzekaj.
— Ale tylko na cztery godziny. To za mało.
— I tak dużo kosztuje.
— A ile uniosłam ci w posag, co? Złożyłeś sklep za moje pieniądze, czy nie? Może za swoje?
— Taka była intercyza. Nic na to nie możesz poradzić. Teraz ja rządzą...

Moi państwo mają po 24 lata każde. Są piękni i młodzi. Stanowią śliczną parę. On brunet, ona, z tyłu rzadkich we Francji, blondynek. Gdy do nich nastąpiła, byłam zachwycona. Dowcip, umiar, elegancja. Słowem, to wszystko, co składa się na pojęcie gallickiego „esprit”.
„Oto typowa francuska para w najlepszym tego słowa znaczeniu — myślałam. — Nareszcie coś, co nie jest ani Molierem, ani Balzakiem. Co nie jest satyrą.”
— Mon papa est bien mechant* — mały Gilles, wykapany ojciec, wchodzi do kuchni i zamyka za sobą drzwi.
— Kto ci to powiedział?
— Mama.
— Płeciesz!

— Nie, nie. Taki on jest. Jak pies — mówi Gilles z powagą.
— Wyjdź z kuchni, Gilles. Wiesz, że mama ci nie pozwała.
— Kiedy on się tam kłóca..
— To weź Florencę do swojego kąta i daj jej lekcję.
— Ona jest za głupia na lekcję. Nic nie rozumie. Pójdź z nami na spacer?
— Nie. Już dzisiaj nie. Mój czas się kończy — mówię, spoglądając na zegarek.
— Jaki czas?

Ewa Berberysz (72)



— No ten, co u was jestem.
— Za który ci mama płaci?
— Tak. — Zdumiewa mnie precyzyjna logika u Gillesa. To jednak jest cecha gallicka. Jakże inne były emocjonalne reakcje moich amerykańskich dzieci!
— A za darmo z nami na spacer nie pójdziesz?
— Gilles używa słowa „pour rien”.
— Nie. „Four rien” nie pójdę.
— Dlaczego?
— Bo... Bo, wólcę co innego robić za darmo.

— Co? — Gilles nie jest ani krzty urazony, jest tylko ciekawy.
— Wolę się uczyć francuskiego.
— Przecież my cię uczymy francuskiego. Stale cię poprawiamy. Sama mówiasz mamie, że najlepiej uczyć się języka od dzieci.
— To prawda. Ale na spacerze muszę was pilnować. Muszę stale na was uważać, żebyście sobie czego złego nie zrobili.
— Ty tego nie lubisz?
— Pewnie, że nie.
— A ja lubię kogoś pilnować i patrzeć, co on robi.
— Jak będziesz starszy, to też nie będziesz lubił.

— Dlaczego?
— Bo to męczące.
— A policjanci, a detektywi?
— Im za to płacą.
— Tak jak tobie mama, że nas pilnujesz.
— Mhm.
— Jak za coś płacą, to nieprzyjemnie to robić?
— Nie bardzo. Przyjemniej zawsze robić to, za co nie płacą.
— To chodź z nami na spacer za darmo! Będziesz miała przyjemność. Idziesz?
— Nie.
— No to ja idę. Która teraz godzina?
— Za piętnaście czwarta. O czwartej kończę.
W przyłętym pokoju nagle cichnie. Spoglądamy na siebie z Gillesem jednocześnie: „Co się stało?” I za chwilę trzaśnięcie drzwi.
— Tata wyszedł — mówi Gilles.

* Mój tata jest b. zły (fr.).
C. I. N.



Na wszystkich lodowiskach daje się zaobserwować coraz więcej sympatyków czarnego krążka, którzy starają się naśladować wielkich mistrzów.

Foto CAF

Tylko Olech nie zawiódł

W KOWNIE zakończył się międzynarodowy turniej bokserski, w którym startowali m. in. reprezentanci Polski. Tylko jeden z Polaków Zbigniew OLECH (musza) wywalczył pierwsze miejsce zwyciężając w finale wicemistrza ZSRR MUCHE.

W lekkośredniej SIODŁA przegrał przez tko (pełnienie łuku brwiowego) z TERAUDSZEM (Łotwa). Walka przerwana została w II starciu. Do tego momentu Polak miał wyraźną przewagę.

W finale w wadze średniej SŁOWAKIEWICZ po słabej walce przegrał z NOMEJKA (Litwa).

Jazda figurowa na lodzie

Kościkówna i Spitol wciąż bezkonkurencyjni

W NIEDZIELĘ zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej na lodzie. W konkurencji kobiet

Siatkarze Pogoni nadal na 5 miejscu

Gładkie zwycięstwo mistrzów Polski

Wczoraj w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi w siatkówce mężczyzn szczecińska Pogoń uległa warszawskiej Legii 0:3 (12:15, 7:15, 16:18).

ZGODNIE z przewidywaniami pewne zwycięstwo odniósł wielokrotny mistrz Polski — Legia. Drużyna wojskowych była zdecydowanie lepsza i umie jętnie wykorzystywała błędy popełniane przez portowców.

MOMENTAMI gra była wyrównana, a w trzecim najciekawszym secie portowcy nawet dwukrotnie prowadzili. Jednak że przewagi tej gospodarze nie potrafili wykorzystać, oddali inicjatywę Legii i skończyło się na marzeniach, że uda się Pogoni „urwać” mistrzostwo Polski chociaż jednego seta.

NAJBLIŻSZE spotkania Pogoni rozegra na wyjazdach. Już w środy siatkarze szczecińscy spotkają się w Gdańsku z Wybrzeżem, a w sobotę i niedzielę we Wrocławiu z Gwardią i

Odrą. Wydaje się, że z tych trzech spotkań portowcy powinni przywieźć minimum dwa punkty. Najgroźniejszym przeciwnikiem będzie Gwardia.

PO MECZU poprosiliśmy o krótką ocenę meczu trenera Pogoni — p. A. SZOŁOMICKIEGO.

— NA RAZIE nie stać nas na pokonanie Legii. W zespole warszawskim znajdują się zawodnicy o bardzo wysokim wzroście i przy obecnych przepisach nie ma siły aby przebić się przez ich blok. Myślę, że „urwanie” jednego seta leżało w naszych możliwościach. Gdyby DOBRODZIEJ zagrał na swoim normalnym poziomie wówczas wynik mógłby być inny. W decydującym momencie zawodnicy nieśli nerwy. Nasza drużyna nie potrafi w odpowiedniej chwili skoncentrować się i zaskoczył przeciwnika skutecznym atakiem. Uważam, że całe spotkanie było ciekawe i stało na dobrym poziomie.

A OTO POZOSTAŁE niedzienne spotkania o mistrzostwo Polski w siatkówce mężczyzn.

Sparta — GKS Katowice 2:3
AZS AWF — Wawel 3:0
AZS Lublin — Gwardia 0:3

Wybrzeże — Warszawianka 0:3
W TABELI ligowej nadal bez porażki prowadzi siatkarze Legii mając na swym koncie 13 pkt., przed AZS AWF — 12 pkt., Warszawianką 10 pkt., Gwardią Wrocław 9 pkt. Na piątym miejscu utrzymała się POGOŃ — 8 pkt., przed GKS, Odrą i Wybrzeżem — po 5 pkt., Spartą i Huraganem po 4 pkt., Wawelem — 2 pkt. oraz AZS Lublin 1 pkt. (p)

Wśród mężczyzn po raz piąty triumfował Franciszek SPITOL (Polonia Bydgoszcz) przed PIENKOWSKIM (Łączność) i ZAWADZKIM (Ogniwo).

W konkurencji par sportowych zwyciężyli: POROMSKA i SZCZYPA (Iskra) przed OSMANSKA i GORECKIM (Pomorzanin Toruń). W parach na lodzie tytuł mistrzowski zdobyła para warszawskiej Łączności UTRYSKO — KONOPKA 77,6 pkt., przed MAŁCZAK i JANKOWSKIM (Coplania Inowrocław) 75,8 pkt.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych tegoroczne mistrzostwa stały na znacznie lepszym poziomie niż w r. ub. Być może jest to zapowiedzią, że polskie łyżwiarstwo figurowe ruszyło wreszcie z martwego punktu.

CSRS i NRF walczyć będą w mistrzostwach Europy

Międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o Puchar Europy Środkowej przyniósł zwycięstwo reprezentantom Austrii. Turniej ten był jednocześnie eliminacją przed tegorocznymi mistrzostwami Europy. Prawo udziału w mistrzostwach wywalczyli reprezentanci Czechosłowacji i NRF. W ostatnim meczu CSRS pokonała NRF — 39:38 (35:24).

Polscy tenisiści wygrali dwa mecze na Kubie

EKIPA polskich tenisistów — GĄSIÓREK, W. NOWICKI, RYBARCZYK — przebywa obecnie na Kubie. Nasi reprezentanci rozegrali w Hawanie dwa mecze, odnosząc zwycięstwa. W pierwszym spotkaniu przeciwnikami Polaków była druga reprezentacja Kuby.

W MECZU rozgrywanym systemem davisupowym zwyciężyli Polacy 5:0. A oto wyniki poszczególnych gier: GĄSIÓREK — BENITEZ 6:1, 6:0, NOWICKI — DIAS 6:1, 6:3, RYBARCZYK, NOWICKI — BENITEZ, DIAS 6:3, 6:2, GĄSIÓREK — DIAS 6:2, 6:2, RYBARCZYK — BENITEZ 6:1, 7:5.

Następnie Polacy rozegrali mecz z trzecią reprezentacją Kuby zwyciężając również 5:0.

W najbliższych dniach w stolicy prowincji Oriente — San-

tiago de Cuba polscy tenisiści rozegrają mecz z pierwszą reprezentacją Kuby.

31 stycznia walne zebranie OZPN

WCZORAJ rozpoczęły się pierwsze zebrania sprawozdawcze w 4 okręgach Polskiego Związku Piłki Nożnej: Białymstoku, Kielcach, Koszalinie i Olsztynie. Działacze piłkarscy dokonali oceny rozwoju tej dyscypliny na swoim terenie.

W NIEDZIELĘ 31 stycznia br. odbędzie się WALNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE członków Okręgu Szczecińskiego PZPN. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu za 1964 rok, wnioski i wybór delegatów na Walny Zjazd PZPN w Warszawie.

Początek obrad o godz. 10.00 w lokalu klubowym Szczecińskiej Fabryki Motocykli „Junak” (Al. Wojska Polskiego). (n)

Ze świata

W eliminacyjnym spotkaniu o Puchar Europy w siatkówce kobiet mistrzowska drużyna NRF VC Hanover przegrała z CKD Praga 0:3.

W Kingston odbył się eliminacyjny mecz do piłkarskich mistrzostw świata między reprezentacjami Jamajki i Antyli holenderskich. Zwyciężyli piłkarze Jamajki 2:0 (1:0).

W eliminacyjnym meczu do mistrzostw świata piłkarska reprezentacja Portugalii pokonała w Lizbonie Turcję 5:1 (2:1).

W Moskwie odbyło się spotkanie piłki ręcznej kobiet o Puchar Europy między mistrzowskim zespołem ZSRR Trud a węgierską drużyną Spartakus. Wygrali zawodniczki radzieckie 9:7. Do półfinału rozgrywek pucharowych zakwalifikowały się jednak Węgierki, ponieważ w pierwszym meczu wygrały 10:7.

Piłkarze TSV 1860 Monachium awansowali na 5 pozycję w tabeli I ligi NRF. W kolejnym meczu drużyna Monachium pokonała Kaiserslautern 2:1 (0:1).

Zespół 1968 Monachium będzie przeciwnikiem warszawskiej Legii w rozgrywkach o Puchar Zwycięzców Pucharów.

W rozgrywkach o Puchar 5 Narodów koszykarze Francji odnieśli w Varese niespodziewane zwycięstwo nad drużyną Włoch 74:62 (38:27).

W meczu o Puchar Europy siatkarze mistrzowskiej drużyny NRF — SC Lipsk pokonał włoski zespół „Ruin!” Florencia 3:0.

Piłkarze ręczni walczą w lidze halowej

W SOBOTĘ i niedzielę odbyły się kolejne spotkania o mistrzostwo wojewódzkiej ligi halowej kobiet i mężczyzn w piłce ręcznej. A oto wyniki tych pojedynków:

KOBIETY — Łącznościowiec — LZS Szmaraqd 23:8 (8:6), Pogoń — MKS Szczecin 12:10 (7:5), AZS PAM — Warta Gorzów v. o.

MPŹCZYŹNI: AZS Klub — WKS Wiarus 17:18 (9:9), Włókniarz — Polonia 26:19 (13:6), Ogniwu — LZS Szmaraqd 33:18 (20:3), Pogoń — AZS PAM 45:19 (22:6). (p)



Zapaśnicy na 3 miejscu

W szwedzkiej miejscowości Klippan zakończył się tradycyjny turniej zapaśniczy. Nasi reprezentanci zajęli trzecie miejsce, mając 7 pkt.

Szczecińscy torowcy na obozie w Wiśle

W WISŁE rozpoczęło się zgrupowanie kadry narodowej torowców, na które powołano to stali m.in. następujący zawodnicy szczecińscy: ZAJAC, STUMPF, SZYMAŃSKI, FALI GOWSKI, KOSEWSKI i WOZ NIAK.

PO OBOZIE w Wiśle kolaryze wyjadą do Berlina, gdzie wspólnie z kadrą NRD przygotowywać się będą do nowego sezonu.

ZAJĘCIAMI szkoleniowymi w Wiśle kieruje trener Jerzy BEK. (p)

Tu TOTO
23-31-36-37-38-42

(28)

UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZMS w Szczecinie
ogłasza zapisy
 na kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie.
 Blższe informacje udziela sekretariat UR ZMS Szczecin, ul. Gen. K. Świerczewskiego 29, pok. 10. 197-K

Pracownicy poszukiwani
 MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Szczecinie zatrudni od zaraz kierowców autobusowych i taksówkowych z pozwoleniem I lub II kategorii prawa jazdy, kandydatów na motorniczych tramwajowych, elektryków tramwajowych i samochodowych, spawaczy-blaeharzy, monterów samochodowych, nawijaczy silników elektrycznych, slusarzy, elektryka na dzynarone, placiski prostorzniacze, palaczy kotlowych i c.o. oraz dekarzy. Pracowników umyslowych: st. ekonomiste ze znajomością spraw transportu, technika-mechanika, magazynierów do stacji materialn. pednych. Warunki pracy i placu do omowienia w Dziale Zatrudnienia MPK. Pracownikom i czlonkom rodzin przysluguja bezplatne przejazdy srodkami lokomocji MPK. Podanie o prace nalezaj skladac do Dyrekcji MPK w Szczecinie, ul. K. Kolumba 86/89, pok. nr 18. 198-K

Ogloszenia drobne
Kupno
 MOTOCYKL WFM w dobrym stanie, kupic, Oferty: Biuro Ogloszen, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 54. 550-G

Nieruchomosci
 PARCELE budowlana 500 lub 700 m kw. w Wejherowie Smieszowie, przy przystanku kolei parowej i elektrycznej - sprzedac. Oferty: Biuro Ogloszen, pl. Holdu Pruskiego 8 na nr 29. 238-G
 OGRODNICTWO szklarniowe, 500 m kw. ogrzewane, z domkiem jednorodzinny, z wygodami - sprzedac. Bocheński, Tuszyn koło Łodzi, Szcigienego 50. 180-K
 DOMEK jednorodzinny z ogrodem, własność, na Gumieciach - sprzedac, wymagane mieszkanie zastępcze, 3 pokoje z kuchnią, Szczecin, Lanowa 13. 551-G

Praca
 ZAOPIEKUJE się dzieckiem we własnym domu, J. Malczewskiego 16 m. 2.
 POTRZEBNA kobieta dochodząca, może być rencistka do 2 dzieci. Referencje požadane.
OSRODEK SZKOLENIA MOTOCYKLOWEGO TKWP otwiera w dniu 29 bm.
KURS samochodowo-motocyklowy
 Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22. 196-K

OSRODEK SZKOLENIA MOTOCYKLOWEGO TKWP otwiera w dniu 29 bm.
KURS samochodowo-motocyklowy
 Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Obr. Stalingradu 17, tel. 383-22. 196-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcje kolegium, TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat naczelny 457-41; zastępcy redaktora naczelnego 470-21; sekretariat redakcyjny 430-21 (wewn. 51); dział numeratni na kraj przyjmuje urzedy pocztowe, listonosze oraz oddzialy i delegatury „Ruch”. Można rowniez dokonywac wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowaznienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiaca poprzedzajacego okres numeratni. Cena prenumerat kwartalnie - 75,00 zł; półrocznie - 135,00 zł; rocznie - 240,00 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. drozsza - przyjmuje Biuro Kolportazu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-5-10024.

Teatry i Kina

— nieczynne: OPERETKA — „Wesoła wdówka” g. 10.15.
DELFIN (tel. 468-78) — „Praski blues” g. 10, 12, 14, 16, 8, 18.15, 20.30 — czeski — od lat 12 (poniedzialek i wtorek); **KOSMOS** (tel. el. 555-82) — „Beata” g. 9, 11.15, 13.30, 14, 14.30, 21 — pol. (poniedzialek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Hasio Odwaga” g. 16, 18.30, 21, 21 — ang. — od lat 12 (poniedzialek i wtorek); **BALTYK** (tel. 733-35) — „Królowa Krystyna” g. 11.10, 12.30, 15, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 12 (poniedzialek i wtorek); **POLOZONIA** (tel. 473-01) — „Panienka z okienka” g. 16.30, 18.45, 17, 20.15 — pol. — od lat 12 — panoram. (poniedzialek i wtorek); **PIONIER** (tel. 1, 475-92) — „Uczeń diabla” g. 11, 13.13, 15 — „I tak się zaczęło” g. 15.45 — „Zbrodnia i panna” g. 18.45, 5, 20.00 — pol. — od lat 16 (poniedzialek i wtorek); **PROMIEN** — „Dwie noce jednego dnia” g. 16, 18, 18.10, 20.20 — ang. — od lat 16; **FALILA** — „Zdra dziecki strach” g. 11, 10.10, 11.10 (wtorek) — od lat 12; **MARS** — „Słodkie życie” g. 16.30, 19.45 i w. — od lat 18 — panoram.; **SWIET** (Skol. 19.30 — arg. — od lat 11; **SZMOK RAGDOWE** (Zdroje) — „Nagle ostrze” g. 17.30, 19.30 — a ang. — od lat 16.

Kluby

13 MUZ — pl. Zolnierza 2 — „Lisy heter” g. 20: SPÓŁDZIELCÓW Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15-23.
Dziury
 KLINIKA CHIR. DZIECIĘCIEJ — ul. Lubelskiej 111; KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOZNICZA — Pomorzany; PRZY CHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 18-7 rano.
 APTKI NR 3 — Al. Piastów 60 tel. 48-17; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

Telewizja
 PROGRAM POLSKI
 16.55 Program dnia, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Festiwal filmow w Moskwie, 17.30 „Spotkamy się po piątej”, 17.40 Magazyn „Nie tylko dla panów”, 18.05 Kim krótkich filmów, 18.25 TV Magazyn postępu technicznego, 18.50 Film muzyczny „Pólnudnie rytmy na Broadwayu”, 19.15 „Historia na kupiec”, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik szcze ciński, 20.15 Teatr TV „Smierc guznicza”, 21.20 Tele-reklama, 21.50 Wieczorny Relaks, 21.45 Lekcja jezyka angielskiego, program na jutro, melodia na DOBRANOC.
 PROGRAM BERLINSKI
 16.30 Widowsko dla dzieci od lat 8, 18.10 Uniwersytet TV, 18.30 Omowienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięce, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzen, 20 Film „Ty jestes muzyką dla mnie”, 21.25 „Czarny kanał”, 21.45 Portrety artystów, 21.50 „Jozef Chelmoński”, 21.55 Kronika, 22.10 „Zaczaj ze mna”.
 WTOREK
 9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10.35 „Czarny kanał”, 10.55 Film „Ty jestes muzyką dla mnie”, 11.30 Test, 13.30 Rozmaitosci, 14.35 Program dla uczniow, 17 Widowsko dla dzieci od lat 6, 18 Omowienie programu, 18.15 Uniwersytet TV, 18.40 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięce, 19 „Ze swiata motoryzacji”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzen, 20 Sztuka „Weekend”, 20.40 „Przeziwienstwo”, 21.05 „Dookola swiata”, 21.25 Program z Rostocku „Mozart”, 21.55 Kronika.

Radio
 WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SER-VIS RYBACKI: 18.40.
 13 „Zmeczony kadencja”, 13.20 „Po rękach”, 12.40 „W tym domu i piosenki”, 14.30 „W rodzinie Jacków”, 14.45 „List z Katowic”, 15 Absolwenci Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Opolu, 15.30 Dla dzieci „Od Opola do Opola”, 16.05 Dźwiękowy felieton muzyczny, 16.30 Kwadrans piosenek, 16.45 Róża ma kolce”, 17 „Szata gra”, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Rezerwy we flocie”, 18 Redioreklama, 18.30 „Trzeci sprzymierzeniec”, 18.45 Komu kocięciakom”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Humoreska „Nowa królowna Snieżka”, 20.25 „Kwadran z pancerem Damary”, 20.45 W tanecznym rytmie, 21 z kraju i ze swiata, 21.40 Muzyka taneczna, 22.10 Dyskusja literacka, 22.40 Rozmowy o wyspowianiu, 23.32 Melodie na DOBRANOC.

Matrymonialne
 PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Wenus”, Koszalin, Odrodzenia 6. Byskownie przesyemy karajowe adresy.
 60-K NAWIĘKSZA ilość ciekawych ofert matrymonialnych z całego kraju oferuje „Syrenka” — Warszawa, Elekoralna 1. Informacje 10 z wyznaczkami. 63-K

SPECJALIZACJA „JUNAKA”

SZCZECIŃSKA FABRYKA MOTOCYKLI, przechodząca od ubiegłego roku stopniowo na specjalizację

ZALATWIONO pozytywnie

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czytelnicy domagają się...”, PSS wyjaśnia: „Zleciłmy wykonanie podkładów pod kołose, w których przechowywane jest pieczywo, ponadto dostarczamy do sklepu dodatkowe urządzenie — regaly...”

PISALISMY ponadto o nie oświetlonych ulicach Rosenbergow i Kieleckiej. Jak nas poinformowano, w związku z modernizacją oświetlenia ulicy nego na Gumieciach, Zakład Energetyczny przystąpi przed wszystkim do naprawy oświetlenia ul. Rosenbergow.

W notatce pt. „Brrr...” wytkaliśmy Szczecińskiej Spółdzielni Mleczarskiej, że wypuściła na rynek brudną butelkę napojoną mlekiem. W odpowiedzi Spółdzielnia wyjaśnia: „Przed świętami uruchomiliśmy nowy agregat do mycia i napełniania butelek. Możliwe więc, że nowa maszyna przepuściła nadmiar smaru do butelki. Nie jest to jednak usprawiedliwienie, gdyż po myciu butelki przechodzą na tamnie przed specjalnym ekranem, gdzie są kontrolowane pod kątem czystości. Pracownicy kontrolująca butelki przy ekranie ukarano upomnianiem; klientkę, która otrzymała zamieszczony mleko, bardzo przepraszamy!”

Jednym zdaniem

DZIS, w poniedziałek, o godz. 20 w klubie „13 Muz” odbędzie się „Wieczór antyczny”, na który zlozą się „Lisy heter”, Alkifrowi, w wykonaniu Lidmily Legit, oraz utwory muzyczne de Lerenza, Debussy'ego, Rousela i Bozza w wykonaniu Tadeusza Wesołowskiego (flet).

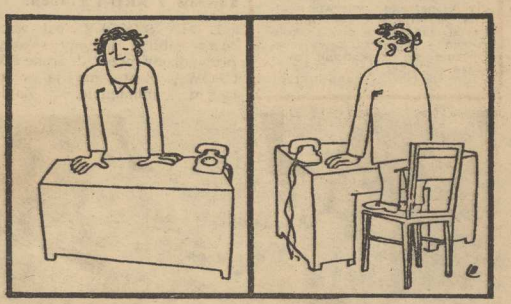
STUDIUM Pomorzanszeczne kontynuuje wykłady o Pomorzu Zachodnim, w poniedziałek o godz. 17 w wykonaniu Lidmily Legit, Biblioteki Publicznej mgr A. Poniatawska wygłosi odczyt pt. „Wychodźstwo polskie na Pomorzu Zachodnim w okresie międzywojennym”.

DYREKCJA Państwowych Teatrów Dramatycznych zawiadawia, że 30 i 31 stycznia o godz. 19.30 w Teatrze Polskim odbędą się dwa ostatnie przedstawienia komedii Aleksandra Fredry „MAŻ i ZONA”.

Komunikat MO

KOMENDA Ruchu Drogowego MO prosi świadków wypadku oraz pasażerów taksówki, która dnia 9 bm. ok. godz. 7, na Al. Piastów potrafiła męczynie (taksówka nie pasażerka) o zgłoszenie się w Komendzie ul. Kaszubska 35, pok. 14, w godz. 8-16.

OSOBY, które w okresie od grudnia do 7.1. br. kupowały miejsce od starego mężczyzny przy skłapiu 143 przy ul. Karola Miarki, proszone są o zgłoszenie się w KD MO Pogodno przy ul. Mickiewicza 153, pok. 16 w godz. 8-16.



BEZ SŁÓW

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcje kolegium, TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat naczelny 457-41; zastępcy redaktora naczelnego 470-21; sekretariat redakcyjny 430-21 (wewn. 51); dział numeratni na kraj przyjmuje urzedy pocztowe, listonosze oraz oddzialy i delegatury „Ruch”. Można rowniez dokonywac wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowaznienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiaca poprzedzajacego okres numeratni. Cena prenumerat kwartalnie - 75,00 zł; półrocznie - 135,00 zł; rocznie - 240,00 zł. Prenumeraty na zagranicę, która jest o 40 proc. drozsza - przyjmuje Biuro Kolportazu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-5-10024.

K

Co nowego dyrektorze?

W NASZEJ „SKARBONCE“

O NAJNOWSZE WIESCI z naszej narodowej „skarbondki“ prosimy dziś dyr. Oddziału Wojewódzkiego PKO mgr Czesława OLEJNICZAKA.

— Ile pieniędzy przyniesli mieszkańcy naszego województwa, w ub. roku, do kas PKO?

— Przyjęliśmy 1130 mln zł wpląt tj. o 21 proc. więcej niż w 1963 roku. Przyrost wkładów, inaczej mówiąc suma, która pozostała z tego na koniec roku, wyniosła 206 mln zł. Jest to również o 12 proc. więcej niż przybyło nam w 1963 r.

— Takie liczby cieszą. Czy wzrost sum składanych w PKO dowodzi, że coraz więcej oszczędzamy?

dzamy czy też zwiększa się krąg klientów PKO? — I jedno i drugie. Grono posiadaczy naszych książeczek powiększyło się w ub. roku o 71 500 osób, a z ostatnio opracowanych danych wynika, że na każde 100 złotych dochodu,

uzyskanego w 1964 r. przez 1 statystycznego mieszkańca naszego województwa w PKO złożono 10 zł 39 groszy.

— Ile pieniędzy mamy obecnie w naszej wojewódzkiej „skarbondce“?

— Według danych na 31 grudnia ub. roku stan wkładów osiągnął 1105 mln zł. Na każdy tysiąc mieszkańców przypada obecnie 459 książeczek.

— Z czego PKO była najbardziej zadowolona w 1964 roku?

— Chyba przede wszystkim z rozwoju działalności agencji zakładowych. Mamy ich 212. One to głównie popularyzowały wśród załóg tzw. systematyczne oszczędzanie zakładowe. Tą formą objęliśmy już 9756 pracowników 140 zakładów pracy.

— Proszę przypomnieć nam, pokrótce, na czym polega ten sposób oszczędzania?

— Jest on bardzo wygodny dla pracownika. Po prostu deklaruje on sumę, która każdego miesiąca potrącana jest z jego miesięcznych poborów i wpisywana, przez agencję, do znajdujących się w książeczki PKO danego pracownika. Agencja są upoważniona do wypłaty oszczędności dowolnej wysokości.

— PKO, jak wiadomo, wypłaca odsetki a nie wszyscy oszczędzający pamiętają o złożeniu książeczek do wpisania odsetek. Czy w ub. roku też tak było?

— W 1964 roku wpisywaliśmy odsetki za 1963 rok. Wypłać ciliśmy 20 800 tys. zł, a jeszcze 10 mln zł czeka na odebranie. Wartość odsetek za wkłady złożone w ub. roku wyniosła przeszło 36 mln zł.

Rozmawiała (aż)



Karnawał irwa

Na ślubnym kobiercu...

...JA ANDRZEJ CHODOROWSKI POJMUJE CIEBIE ANNE ZABORSKA ZA MALŻONKĘ, PRZYRZEKAM... Jeszcze tylko obrączki, życzenia od najbliższych... i milnie ostatni akord weselnego marsza MENDELSSOHA.

Szczecinowi przybyła jeszcze jedna młoda para, jeszcze jedno małżeństwo „karnawału 1965”. — Do końca stycznia — mówi kierownik szczecińskiego Urzędu Stanu Cywilnego — E. GRUZIŃSKI — pogłębimy związkiem małżeńskim jeszcze 30 par. W pierwszej połowie stycznia br. na ślubnym kobiercu stanęło 8 par. Są to przeważnie ludzie, w jakimś sensie dojrzali, no i może bardziej odpowiedzialni za losy przyszłego małżeństwa. Zgodnie bowiem z nowym Kodeksem Rodzinnym i Opiekunskim kobieta nie może zawrzeć związku małżeńskiego jeśli nie ma ukończonych 18 lat, zaś mężczyzna 21. Poza tym — jak wiadomo — obaj młodzi obowiązują złożenie oświadczenia o braku okoliczności wyłączałych, według prawa, zawarcie małżeństwa. Są to na pewno momenty, które w jakimś sensie zmuszają nierozważnych jeszcze ludzi — ze względu choćby na młody wiek — do rozważań.

— W grudniu np. udzieliliśmy ponad 180 ślubów. Wiadomo bowiem, że nowy Kodeks wszedł w życie z dniem 1 stycznia br. Młodzi spieszyli się, aby wziąć ślub jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu.

A. Tyn.

POGODA, jak co najmniej z końcem marca lub w kwietniu. Sprzyja więc wycieczkom i przechadzkom. W niedzielę „KLUB 88” przy oddziale PTTK zorganizował atrakcyjną wycieczkę dla turystów pieszych i kolarzy do rezerwatu ptasiego nad jeziorem Śniadwie. Piękną pogodę wykorzystują także przedszkolaki.

NA ZDJĘCIU: dzieciarnia z przedszkola nr 22 przy ul. Matelki wybiera się właśnie pod czujną opieką wychowawczyni na spacer, nad Odrę. (a)

Foto: St. CIESLAK

CZYTELNICZY przypominają...

...Zakładowi Energetycznemu w Szczecinie, że na ulicach Cegielskiego i Gdynińskiej w naszym ciągu panują „egipskie ciemności”. Po licznych interwencjach zawiadomiono mieszkańców, że linia elektryczna założona będzie w trzecim kwartale 1964 r. Skończyło się — niestety — tylko na obiecanach, bo mimo już 1965 rok, a wspomniane wyżej ulice dalej toną w ciemnościach.

dziękują...

Zołnierze garnizonu szczecińskiego gościł u siebie harcerki ze Szkoły Podstawowej nr 42 w Szczecinie. Podczas wizyty dziewczęta złożyły przyrzeczenie harcerskie, a następnie podejmowane były irygacyjna wolską grochówka. Za pośrednictwem „Kuriera” harcerki składają gospodarzom spotkania serdeczne podziękowanie za gościnę i przyjęcie.

proponują...

...Przy ul. Ku Słońcu róg Santockiej od dłuższego już czasu stoi kiosk straszny. Kiosk jest ulubionym miejscem zabaw dzieci, które rozbiłają go na części. Władze nam się, że najwzajemniej czas, aby kiosk uruchomił, albo w ogóle go stamtąd zabrać...

Kronika dnia

POSTULATY ZBOWID-u TEMATEM POSIEDZENIA PREZ. WRN

♦ NA jutrzejszym, cotygodniowym posiedzeniu Prezydium WRN pod przewodnictwem M. LEMBIŃSKIEGO dyktowane będą postulaty Zarządu Okręgowego ZBoWiD, reprezentowanego przez 9-osobowy komitet prezydium na czele z wiceprezesami — Janem SULCZYŃSKIM, Artur JUNGHEM, Janem TOCZKIEM, sekretarzem — Tadeuszem ZAWARTKO i skarbnikiem — Franciszkiem KRUKOWSKIM.

EGZAMINY NA POLITECHNICĘ I W WSR

♦ DZIS rozpoczynają studenci Politechniki Szczecińskiej i WSR zdawanie egzaminów sesji zimowej. Wzrostkiem są uzyskane zaliczenia z udziału w kolokwium i pracach laboratoryjnych. Dla studentów I semestru, którzy nie uzyskali zaliczeń, wagi nie przedstawia zaświadczenia przyszłego imi urlopu dziekańskiego, niedopuszczalne do egzaminu jest również zaliczenie z opuszczeniem uczelni. Egzaminy w PAM-ie rozpoczyna się dopiero w maju.

KOMISJE WRN OBRADUJA

♦ POD przewodnictwem radnego Henryka SZYMAŃSKIEGO zbierze się jutro Komisja Oświaty WRN. W obecności przedstawicieli Kuratorium omówiona będzie sprawa współpracy rodziców ze szkołą. Jutro też, pod przewodnictwem mgr. Wamiasza KOSIŃSKA, obradować będzie Komisja Porządku Publicznego WRN.

PRZYJEMNE Z POZYTECZNYM

♦ Z INICJATYWY ZW ZMS wyjechała na obóz szkolno-wypoczynkowy do Karpacka szczecińska młodzież zetemesowska, pracująca w spółdzielczości. Jutro na podobny obóz wyjeżdża do Szklarskiej Poręby młodzież pracująca w kluczowych zakładach produkcyjnych naszego województwa. Dla pracujących w mniejszych zakładach obóz szkolno-wypoczynkowy rozpocznie się z końcem miesiąca.

Zebrał (a)

Nie tylko wzorcowy ale i wzorowy

SZKOŁA PODSTAWOWA nr 60 przy ul. Witkiewicza nosi dumne imię „Grunwaldu” i szeptem się tym, że jest pierwszą „1000-latką” wybudowaną w Szczecinie. To, oczywiście, zobowiązuje, ale nie jest łatwe na co dzień. Szkoła jest stale „na świeżym powietrzu”. Jeżeli bowiem do Szczecina zawiatają goście interesujący się szkolnictwem, to gospodarze miasta na pewno zaproszą ich na ul. Witkiewicza. W tym roku szkolnym, „sześćdziesiątka” gościła już u siebie trzy zagraniczne delegacje: parlamentarzystów z Finlandii oraz nauczycieli związków z NRD i Francji.

DUMĄ SZKOŁY jest wzorcowy gabinet higieny szkolnej prowadzony przez dr. Irenę FRYCZOWĄ. Zastajemy ją w gorącym momencie. Zapisy

pierwszaków, a więc połączone z tym badaniem lekarskie każde go malucha. Oprócz tego na każdej przerwie przychodzą „indywidualni” pacjenci. Andrzejka zabolal bruch, Janek ma grype, Krysia boli gardło... Codziennie około 20 pacjentów. To niemało zważywszy, że praca ambulatoryjna nie jest jedynym zadaniem wzorcowego gabinetu higieny szkolnej.

Przed wszystkim profilaktyka — mówi dr. Fryczowa. — Myśleć że możemy się pochwalić niezłymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Oglądam wzorowo i wzorcowo prowadzone rejestry zdrowia uczniów szkoły. Każde dziecko ma tu swoją kartę i książeczkę zdrowia. Spośród uczniów wyodrębniono grupy dyspensaryjne, dzięki czemu nauczyciel nie musi np. sam głowić się nad tym, jak postępować z tzw. trudnym dzie-

kiem. Od lekarza otrzymuje za leczenia i rady. Prowadzi się tu także badania psychologiczne i badania dzieci nerwicznych, szkoli się lekarzy i pielęgniarki, którzy podejmują pracę w szkołach.

W SWOIM DOROBKU gabinet ma już pracę naukową na temat przyczyn opóźnienia dziecka w rozwoju umysłowym. Dr. Frysowa kończy też pracę o przyspieszonym dojrzeniu psychicznym dziewczynki, czym medycyna w kraju dotychczas się nie interesowała.

Tak więc zakres działalności gabinetu higieny szkolnej w „sześćdziesiątce” jest bardzo szeroki. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie istniała ścisła współpraca pomiędzy lekarami a nauczycielami, gdyby jedni i drudzy nie rozumieli wagi problemu.

Nie uważamy jednak, że dla zdrowia dziecka robimy już wszystko — mówi kierownik szkoły Władysław MROŻEK.

Chcielibyśmy np. aby wszystkie dzieci rozpoznające na ulce w szkole poddawane były rentgenowskim badaniom płuca. Dotychczas nie są objęte nimi te najmłodsze, pierwszaki.

— No i żeby lepiej układała się współpraca pomiędzy nami i rodzicami — dodaje dr. Frysowa. — Nie zawsze bowiem rozumieliśmy oni, że głównym zadaniem lekarza w szkole jest prowadzenie profilaktyki, a nie ambulatoryjne przyjęcia małych pacjentów. (hs)



Ludzie XX-lecia NAUCZYCIELKA

— Dlaczego zostałaś nauczycielką? — powtarza pytanie pani Anna JUROWA i usmiecha się do swoich wspomnień. — Były to czasy, gdy uważano, że dziewczęta nauka nie jest potrzebna, wystarcza jak umie czytać i pisać. A ja chciałam się nauczyć, dużo więcej. Tylko, że w domu było nas dziewięćdziesięciu dzieci. „Ty będziesz się uczyć, a reszta pójdzie na dziady” — mówiła matka z goryczą. Byłam jednak uparta, mimo wszystko postanowiłam zostać nauczycielką. Moja droga do szkoły wiodła z rodzinnej wioski do Mariów

ka Opczyńskiego i miała 41 kilometrów. Przeszłam je pieszo. Ziałam maturę w Seminarium Nauczycielskim i stanęłam przed trudnym problemem zdobycia pracy. Były to lata bezrobocia, miałam jednak szczęście, bo w jednej ze szkół zachorowała nauczycielka i powierzono mi jej stanowisko. Tak zaczęła się dla mnie zawodowa samodzielność.

Młoda nauczycielka pracowała w środowisku skłaniającym się w 75 proc. z niemieckiej mniejszości narodowej. Niedłokrotnie nabrała na ślady wrogiej Partii w Polskiemu działalności niemieckich kolonistów. Na wszystkie mekduki, jakie składała do władz, otrzymywała jednakową odpowiedź:

— To nie pani rzecz. Pani jest nauczycielką, proszę więc pilnować szkoły.

Okupacja to dla pani Anny — Ravensbrück. Do obozu wywieziono ją w kwietniu 1940 r. Otrzymała numer 3345. Te sześć lat, które nastąpiły można by zamknąć tylko jednym słowem — Ravensbrück. Ale i tam potrafiła znaleźć sposób, aby polskie dzieci uczyć ojczystej mowy. Przechylała obz. do rządu, w maju 1945 r., a już we wrześniu znowu stanęła przy nauki szkolnym pulpicie.

Do Szczecina przyjechała w 1953 r. i objęła kierownictwo jednej z „najtrudniejszych” szkół — na Wyspie Puckiej, a potem kierowała Szkołą Nr 45 przy Al. 1 Maja. Od czterech lat pracuje w Wydziale Oświaty Prez. MRN. Niełatwa była droga pani Anny do szkoły. I oto 2 lutego br. minie 35 lat od chwili, gdy do rządu pierwszy weszła do klasy jako nauczycielka. Dwadzieścia z tych lat poświęcała szkole ludowej. Mimo ciężkich prób życiowych, zawsze pogodna, czuła na nieole człowieka, i jak rzadko kto rozumiejąca dzieci, gdy do rządu wstąpiła, a w szkole wykładała i w zawodzie, ale przede wszystkim z powołania. (hs)



Dr Irena FRYCZOWA i mała pacjentka, Ela z klasy I „B”.